

Dk. Waldemar Rozynkowski*

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

KOŚCIÓŁ W CZASIE ODZYSKIWANIA NIEPODLEGŁOŚCI W ŚWIETLE WYBRANYCH PRZYKŁADÓW Z HISTORII DIECEZJI CHEŁMIŃSKIEJ

Rola Kościoła w procesie odradzania się państwa polskiego była wielopłaszczyznowa. W niniejszym artykule odwołamy się do kilku przykładów odnoszących się do Pomorza, a dokładnie do diecezji chełmińskiej¹. Diecezja ta została erygowana w średniowieczu i przez kilka wieków obejmowała ziemię chełmińską oraz lubawską². Największe zmiany granic diecezji dokonały się na początku XIX wieku i były wymuszone zaborami. Na mocy bulli papieża Piusa VII *De salute animarum* z 16 lipca 1821 r. diecezja chełmińska została powiększona prawie trzykrotnie. W jej granicach znalazło się Pomorze Gdańskie, które od średniowiecza należało do diecezji włocławskiej, tworząc tzw. Archidiakonat Pomorski. Stolica diecezji została przeniesiona z Chełmży do Pelplina, a dokładnie do kompleksu po skasowanym opactwie cysterskim. Powiększona diecezja zachowała jednak średniowieczną nazwę: diecezja chełmińska³.

Przywracanie od 1918 r. państwowości polskiej miało także swoje kościelne oblicze, które możemy śledzić między innymi w dziejach diecezji chełmińskiej. Przyjrzyjmy się bliżej kilku wybranym kwestiom.

Zmiany granic diecezji chełmińskiej

Odzyskanie Niepodległości przyniosło znaczne zmiany w granicach diecezji chełmińskiej. Na północy, u ujścia Wisły, odpadły od diecezji niemal w całości

* **Diakon Waldemar Rozynkowski** – prof. zw. dr hab., historyk, specjalizacja naukowa: historia Kościoła, pracownik Instytutu Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu; diakon stały diecezji toruńskiej, wr@umk.pl.

¹ Zob. W. Rozynkowski, *Kościół na Pomorzu wobec odzyskania niepodległości*, w: *Niepodległość. Spełnione marzenie pokoleń i wyzwanie na przyszłość*, red. W. Polak, Toruń 2009, s. 91-102.

² Tenże, *Powstanie i rozwój sieci parafialnej w diecezji chełmińskiej w czasach panowania zakonu krzyżackiego*, Toruń 2000, s. 29-40.

³ A. Nadolny, *Granice diecezji chełmińskiej*, „Studia Pelplińskie” 1985, t. 16, s. 21-22.

dwa dekanaty gdańskie z wyjątkiem 7 parafii, a także 3 parafie dekanatu tczewskiego. Znalazły się one w granicach Wolnego Miasta Gdańska. Dla tego obszaru utworzono w 1922 r. odrębną administraturę apostolską, a w 1925 r., na mocy zawartego konkordatu ze Stolicą Apostolską, powołano do życia diecezję gdańską⁴.

W zachodniej części od diecezji odpadła część dekanatu człuchowskiego oraz kamieńskiego i cały dekanat lęborski – w sumie aż 25 parafii. Obszar ten został początkowo włączony do nowo utworzonej delegatury apostolskiej z siedzibą w Tucznie, a następnie do prałatury pilskiej.

Na wschodzie odpadła od diecezji większa część dekanatu pomezańskiego, która znalazła się w granicach diecezji warmińskiej, w niemieckich Prusach Wschodnich. Do diecezji chełmińskiej przyłączono natomiast miasto Działdowo z okolicznymi miejscowościami, które pod względem administracji kościelnej stanowiły 4 parafie.

W sumie diecezja chełmińska utraciła 6 dekanatów i 54 parafie. Tak znaczne zmiany terytorialne wymusiły konieczność reorganizacji podziału dekanalnego diecezji chełmińskiej. Dokonał tego w 1926 r. biskup Stanisław Wojciech Okoniewski. Nadmienmy jeszcze, że dzięki wygranemu plebiscytowi w lipcu 1920 r. przy diecezji pozostała parafia Janowo, która leżała po prawej stronie Wisły w dekanacie gniewskim⁵.

Nowe granice diecezji chełmińskiej zostały do pewnego stopnia potwierdzone w konkordacie zawartym 10 lutego 1925 r. między Polską a Stolicą Apostolską. W artykule 9 tegoż dokumentu zapisano bowiem, że żadna część Rzeczypospolitej nie będzie zależna od biskupa rezydującego poza granicami państwa. Na tej podstawie papież Pius XI bullą *Vixdum Poloniae unitas* z 28 października 1925 r. dostosował granice kościelne do politycznych granic kraju. W takich granicach diecezja chełmińska przetrwała do nowego podziału diecezjalnego w Polsce w 1992 r., kiedy to przestała istnieć.

Największą stratą dla diecezji chełmińskiej było odpadnięcie Gdańska. Dla wielu była to swoista porażka odrodzonego państwa polskiego. Obecność Wolnego Miasta Gdańska mogła być postrzegana, do pewnego stopnia, jako kontynuacja rzeczywistości doby zaborów. Stąd z zainteresowaniem i nadzieją patrzył także kościół chełmiński na dynamicznie rozwijającą się Gdynię, która była w jego granicach.

⁴ Zob. S. Bogdanowicz, *Bo przemoc widzę w mieście i niezgodę (Trudny początek Kościoła gdańskiego 1922–1945)*, Gdańsk 2001.

⁵ Tamże, s. 23; M. Biskup, *Dzieje diecezji chełmińskiej (1243–1992)*, w: *Diecezja toruńska. Historia i teraźniejszość*, t. 1, red. S. Kardasz i in., Toruń 1994, s. 43–45.

Biskup Augustyn Rosentreter (1844–1926)

W 1918 r. ordynariuszem chełmińskim był biskup Augustyn Rosentreter. Rządy w diecezji objął on w 1898 r. Przywołajmy jego biogram, gdyż postać biskupa jest kluczowa w podjętej problematyce.

Urodził się 13 stycznia 1844 r. w miejscowości Obrowo koło Chojnic⁶. Pochodził z niemieckiej rodziny rolniczej, był najstarszym synem Józefa i Anny z domu Musolf. Po ukończeniu gimnazjum chojnickiego w 1861 r. rozpoczął studia teologiczne w Seminarium Duchownym w Pelplinie. Za zgodą ówczesnego biskupa chełmińskiego Jana Nepomucena Marwicza studiował kolejno w Bonn oraz w Monasterze, gdzie w 1869 r. otrzymał licencjat z teologii. Następnie powrócił do Pelplina, gdzie po odbyciu kursu praktycznego 12 marca 1870 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Był wikariuszem w Nowem oraz w Gdańsku. Od 1871 r. prowadził zajęcia z egzegezy Pisma św. w seminarium pelplińskim. Po zamknięciu seminarium, w dobie Kulturkampfu, w 1876 r. udał się do Rzymu, a następnie do Ziemi Świętej. Do diecezji powrócił w 1885 r. Z polecenia Ministerstwa Oświecenia wizytował seminaria nauczycielskie. Jeszcze w tym samym roku został mianowany dyrektorem Seminarium Nauczycielskiego w Kościerzynie. Po ponownym otwarciu Seminarium Duchownego w Pelplinie w 1887 r. został jego regensem. Dnia 22 grudnia 1898 r., po śmierci biskupa Leona Rednera, został wybrany przez Kapitułę Katedralną biskupem chełmińskim. Sakrę biskupią otrzymał 9 lipca 1899 r. w katedrze pelplińskiej.

Od samego początku rządów w diecezji praktycznie do końca swojego życia pozostawał w ogniu konfrontacji i krytyki diecezjan narodowości zarówno polskiej, jak i niemieckiej. Ujawniało się to przede wszystkim w prasie polsko- i niemieckojęzycznej. Sytuacja stawała się tym bardziej napięta, im bardziej ożywały tendencje niepodległościowe. Przytoczmy kilka opinii o biskupie.

Ks. Franciszek Manthey tak pisał o nim:

Kochanym i czczonym pozostał ks. Rosentreter także przez cały czas swych rządów biskupich, chociaż sam był w gruncie rzeczy postacią nader tragiczną, najtragiczniejszą może w całych dziejach diecezji chełmińskiej, o ile wolno życie jego mierzyć miarą ludzką. Wielokrotny jest ten jego tragizm. Jako człowiek, którego najlepsze lata upłynęły w stuleciu XIX, żył on jeszcze długo w wieku XX – niełatwo było mu zrozumieć czasy nowsze, a niemożliwe też było nieraz ludziom nowoczesnym myśleć kategoriami osiemdziesięcioletniego starca, który zachował świeżość umysłu aż do ostatniego dnia swego życia. Był Niemcem z pochodzenia i przekonania – a musiał jako sumienny biskup katolicki zwalczać politykę rzą-

⁶ H. Mross, *Słownik biograficzny kapłanów diecezji chełmińskiej wyświęconych w latach 1821–1920*, Pelplin 1995, s. 275–276; B. Kumor, *Rosentreter Augustyn*, w: *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. 4, red. Z. Nowak, Gdańsk 1997, s. 89–90. W obydwu biogramach zestawiono szczegółową literaturę poświęconą biskupowi.

du pruskiego, dążącą do wynarodowienia Polaków Prus Zachodnich i mającą na celu odkatolicznienie Pomorza. Jako biskup i myślicy chrześcijanin musiał uznać – czego dowodem są jego listy pasterskie i jego przemówienie na zjeździe katolickim w Tczewie w 1924 roku – sprawiedliwość dziejową, objawiającą się we wskrzeszeniu Polski po półtorawiekowej niewoli, a jednak dni wkraczania wojsk polskich na Pomorze i zmianę polityczną w 1920 roku przeżywał nie bez pewnej żalości, podobnie jak niemiecka ludność jego stron rodzinnych⁷.

Ks. Antoni Liedtke tak scharakteryzował jego postać:

Był Niemcem z pochodzenia i przekonania, ale o wielkim poczuciu godności biskupa katolickiego, którego pieczy powierzone są dusze diecezjan w większości polskiej narodowości. Faworyzował wprawdzie kapłanów Niemców w dziedzinie obsadzania beneficjów, jednakże w kwestii nauczania religii w języku polskim opierał się stanowczo zakazom władz pruskich⁸.

Ks. Jan Walkusz napisze o nim:

Biskup A. Rosentreter był Niemcem z pochodzenia i przekonania, myślał i działał po niemiecku, lecz w tym wszystkim nie było nawet cienia szowinistycznych zapatrywań czy hakatystycznych zapędów⁹.

Oddajmy głos także samemu biskupowi. Kiedy w 1908 r. odpowiadał wysokiemu urzędnikowi pruskiego ministerstwa wyznań i oświaty na zarzuty, że nie zwiększa liczby nabożeństw niemieckich, czym wspiera ruch polski, miał odpowiedzieć:

zajmowanie stanowiska korzystnego polskim dążeniom jest mu absolutnie dalekie. Kościół Katolicki jest międzynarodowy i jego stanowisko jako biskupa nakłada na niego obowiązek troski o zbawienie duszy jego diecezjan bez względu na to, czy są Niemcami czy Polakami. Względ ten wyłącznie jest i pozostanie dla niego wyznacznikiem. Jest on bardzo dobrze świadom, że w walce między obu narodowościami znajduje się między dwoma ogniami i że jakkolwiek dla niego decydującymi są jego obowiązki kościelne, każde z jego działań inni mogliby interpretować w kategoriach narodowo-politycznych¹⁰.

Odzyskanie Niepodległości przez Polskę nie wzbudziło zapewne u biskupa, czującego się niewątpliwie Niemcem, zbytniego entuzjazmu. Kiedy grupa starszych księży zwróciła się do niego z zapytaniem, jakie stanowisko zajmie

⁷ F. Manthey, *Sto lat Seminarium Duchownego w Pelplinie*, w: *Księga jubileuszowa. 350 lat Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie (1651–2001)*, red. A. Nadolny, Pelplin 2001, s. 189.

⁸ A. Liedtke, *Zarys dziejów diecezji chełmińskiej do 1945 roku*, Pelplin 1994, s. 87.

⁹ J. Walkusz, *Duchowieństwo katolickie diecezji chełmińskiej 1918–1939*, Pelplin 1992, s. 38.

¹⁰ Cyt. za: K. Wajda, *Spółeczeństwo polskie i Kościół katolicki na Pomorzu a państwo pruskie w latach 1860–1914*, „*Studia Pelplińskie*” 1985, t. 16, s. 118.

w tej nowej rzeczywistości, miał odpowiedzieć krótko: „Katolickie”¹¹. Wydaje się, że początkowo, nie umiając się odnaleźć w nowej sytuacji, przybrał przede wszystkim postawę wyczekującą. Nie było przecież przesądzone, że Pomorze Nadwiślańskie, czyli obszar jego diecezji, znajdzie się w granicach odradzającego się państwa polskiego. Nie zapominajmy, że kwestia przyłączenia Pomorza do Polski rozstrzygnięta została w traktacie wersalskim, który został ratyfikowany dopiero na początku 1920 r. Te kilkanaście miesięcy, od listopada 1918 r., nie były łatwe dla wielu mieszkańców Pomorza.

Niepewna sytuacja nie powstrzymała jednak biskupa przed kontrowersyjnymi decyzjami, jak np. na tydzień przed rozpoczęciem przejmowania Pomorza przez władze polskie biskup zadecydował o obsadzeniu księżmi narodowości niemieckiej wakujących probostw. Od 1920 r. zwiększyła się także liczba kazań w języku niemieckim, które głoszone w katedrze pelplińskiej. Poza tym nawet naciski ze strony władz polskich nie pomogły wiele w zmianie niemieckiego składu kapituły chełmińskiej¹².

Przejawem postawy wyczekiwania u biskupa chełmińskiego może być odmowna decyzja w sprawie wprowadzenia języka polskiego jako wykładowego w seminarium. W 1919 r. delegacja kleryków zwróciła się z taką prośbą do biskupa Rosentretera, który wbrew oczekiwaniom stwierdził, że przyjdzie na to jeszcze czas. Na wykłady w języku polskim wprowadzane stopniowo zezwolił, i to tylko na ostatnim kursie, na początku 1920 r. Zauważmy, że decyzje biskupa wywołały falę protestów mniejszości niemieckiej, która pisała o prześladowaniu kleryków niemieckich. Opinia polska domagała się natomiast od biskupa całkowitego spolszczenia seminarium¹³.

Wydarzenia w Pelplinie znalazły swoje echo nie tylko w prasie pomorskiej, ale trafiły nawet na obrady Sejmu. Dnia 8 listopada 1921 r. posłowie uchwalili rezolucję, aby rząd wsparł finansowo seminarium duchowne oraz Collegium Marianum w Pelplinie, jednak pod warunkiem, że zostaną tam wprowadzone jeszcze w tym roku wykłady w języku polskim¹⁴.

¹¹ F. Ringwelski, *Augustyn Rosentreter, biskup chełmiński (1898–1926), wobec sprawy polskiej*, „Studia Pelplińskie” 1977, t. 7, s. 108.

¹² P. Hauser, *Stosunki narodowościowe i wyznaniowe w diecezji chełmińskiej w latach 1920–1925*, w: *Ars Historica. Prace z dziejów powszechnych i Polski*, Poznań 1976, s. 749–752; tenże, *Stosunki narodowościowe i polityczne w diecezji chełmińskiej w okresie II Rzeczypospolitej*, w: *Z przeszłości diecezji chełmińskiej 1243–1992*, red. M. Biskup, Toruń 1994, s. 92.

¹³ F. Manthey, *Sto lat Seminarium*, 203–206; Zob. J. Walkusz, *Seminarium Duchowne w Pelplinie w okresie II Rzeczypospolitej (1918–1939)*, w: *Księga jubileuszowa*, s. 268–269.

¹⁴ J. Walkusz, *Duchowieństwo*, s. 39.

Biskup czekał wyraźnie na definitywne rozstrzygnięcia, stąd dopiero 9 lutego 1920 r. wydał list pasterski skierowany do diecezjan z okazji powstania Polski. Był on niezwykle ujmujący, czytamy w nim między innymi:

Któż nie uzna w odrodzeniu Polski oczywistego działania Bożego! Co przed 150 latami państwa ościenne rozciartowały i rozdarły, to znowu złączyła Opatrzność Boska, posługująca się stworzeniami, i wskrzesiła zjednoczone i niezależne państwo. Nic dziwnego, że Polacy, którzy przechodzili przez długie lata różne cierpienia i udręczenia, teraz niekłamaną radością radują się z powodu odzyskania wolności i niezależności. Oby Polska oddała dług wdzięczności przez to, że będzie, jak dawniej, przedmurzem prawdziwego chrześcijaństwa. [...] Polska, do której największa część mojej diecezji należy, odzyskała dzięki rządzeniu Bożemu wolność i niezależność. Zatem słuszne i sprawiedliwe, abyśmy Bogu Najwyższemu jak najserdeczniejsze dzięki złożyli. W tym celu rozporządzam, aby w następną niedzielę odczytano ten list pasterski i odśpiewano po Sumie uroczyste „Te Deum” przed wystawionym Najśw. Sakramentem¹⁵.

Wydarzenia wokół wprowadzenia języka polskiego w seminarium duchownym oraz bolesna kwestia przynależności kościelnej Gdańska sprawiły, że w 1921 r. pojawiły się głosy i pewne działania zmierzające do usunięcia biskupa Rosentretera z diecezji. Zaangażowany był w nie między innymi wojewoda pomorski Jan Brejski, dodajmy dawny uczeń Collegium Marianum w Pelplinie¹⁶. Nie podjęto jednak żadnych kroków, mimo że sprawa docierała nawet do Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Zmiany nastąpiły po zawarciu konkordatu ze Stolicą Apostolską w lutym 1925 r. W listopadzie 1925 r. biskup Rosentreter otrzymał koadiutora z prawem następstwa w osobie ks. prałata Stanisława Wojciecha Okoniewskiego¹⁷.

W historiografii zauważono już stopniową ewolucję w postawie biskupa wobec przemian politycznych, które dokonywały się na Pomorzu. Widać to było chociażby w publicznych wystąpieniach ordynariusza chełmińskiego. Kiedy przemawiał, inaugurując nowy rok akademicki w seminarium duchownym, to w 1919 r. przemawiał w języku niemieckim, w 1920 r. w języku łacińskim, a w 1921 r. – po polsku. Ogromne wrażenie zrobiło na diecezjanach przemówienie biskupa podczas I Zjazdu Katolickiego diecezji chełmińskiej, który odbył się w Tczewie w dniach od 31 maja do 2 czerwca 1924 r. Bardzo pozytywnie pisała o tym wy-

¹⁵ F. Ringwelski, *Augustyn Rosentreter*, s. 109-110.

¹⁶ Zob. W. Pepliński, *Brejski Jan*, w: *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. 1, red. S. Gierszewski, Gdańsk 1992, s. 159-160.

¹⁷ F. Ringwelski, *Augustyn Rosentreter*, s. 119-120; S. Deckowski, *Okoniewski Stanisław Wojciech*, w: *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. 3, red. Z. Nowak, Gdańsk 1997, s. 352-354.

darzeniu prasa, która przez lata nie rozpieszczała swoimi tekstami biskupa¹⁸. W „Pielgrzymie” tak opisano wystąpienie biskupa:

Gdy przed czterema laty – wywodził Ks. Biskup – większa część diecezji chełmińskiej znowu została przyłączoną do Polski, upomniałem w osobnym liście pasterskim wiernych swej diecezji, aby byli poddani zwierzchności dla sumienia. Przytoczywszy ustęp z listu tego, mówił Ks. Biskup dalej: „Nic dziwnego, że Polska, która przetrwała przez wiele lat różne cierpienia i udręczenia, teraz się raduje z powodu odzyskania wolności i niezależności. Oby Polska oddała Bogu dług wdzięczności przez to, że będzie – jak dawniej przedmurzem chrześcijaństwa tu, na wschodzie! Polska ma pod względem religijnym wzniosłe posłannictwa i apostołskie zadanie na wschodzie. Jeżeli w myśl zasad chrześcijańskich, stosowanych w życiu publicznym, pracujemy i działamy, tedy i państwu największe usługi oddajemy i przyczynić się możemy do rozwoju i rozkwitu państwa. I do państwa odnosi się to słowo Pisma św.: „Pobożność do wszystkiego jest pożyteczna”, to jest: religijność, obyczajność, sprawiedliwość i miłość wzajemna. Za usługi państwu świadczone żądamy poszanowania praw Kościoła naszego – żądamy wolności, niezależności w zakresie czysto religijnym i kościelnym, w sprawach zaś mieszanych pertraktacji, ale nie jednostronnego postanowienia bez uwzględnienia Ojca św. i biskupów. [...] Domagamy się konkordatu ze Stolicą Apostolską, domagamy się zmienienia wszystkich wyjątkowych ustaw, które swego czasu Polacy razem z centrowcami w Berlinie podczas Kulturkampf u bardzo stanowczo zwalczali. Życzymy z całego serca, żeby istniejące jeszcze dotąd przeciwieństwa zostały przewyciężone i żeby wszystkie przeszkody zostały usunięte, ażeby upragniona zgoda między Kościołem a państwem zapanowała dla dobra Kościoła i dla pomyślności państwa. W tej myśli udzielam błogosławieństwa apostołskiego, o które Ojca św. prosiłem i które dzisiaj odebrałem, życząc, żeby obrady tego Zjazdu i poszczególnych komisji zostały uwieńczone najlepszymi skutkami”¹⁹.

Ostatecznie po jego śmierci, zmarł dnia 4 października 1926 r., pisano o nim jako o człowieku sprawiedliwym. W księdze pamiątkowej poświęconej dziesięcioleciu powrotu Pomorza do Polski, charakteryzując życie biskupa Rosentretera, odnotowano następujące słowa:

Za jego rządów powstały m.in. konwikty dla młodzieży uczącej się w Chełmnie i Wejherowie oraz ok. 50 samoistnych obwodów duszpasterskich. [...] Będąc narodowości niemieckiej, ks. bp Rosentreter kierował się w swych rządach w diecezji bezwzględną sprawiedliwością i przeciwstawiał się nieugięcie zakusom germanizatorskim rządu pruskiego, za co zaskarbił sobie głęboką wdzięczność swych diecezjan Polaków²⁰.

¹⁸ F. Ringwelski, *Augustyn Rosentreter*, s. 116-117; J. Walkusz, *Duchowieństwo*, s. 41.

¹⁹ „Pielgrzym” 1924, R. 56, nr 67.

²⁰ *Księga pamiątkowa dziesięciolecia Pomorza*, Toruń 1930, s. 83.

Dla oceny jego życia wymowny może być także jeden z punktów, który zapisał w swoim testamencie. Otóż postanowił on, że po jego śmierci ma zostać odprawionych 300 mszy św. w intencji pokrzywdzonych²¹.

Ks. Józef Dembieński (1879–1962)

Dochodzenie do Niepodległości – jej wyczekiwanie, starania o jej urzeczywistnienie – miało w kościele chełmińskim różne oblicza. Jedno z nich związane jest z osobą kapłana diecezji chełmińskiej ks. Józefa Dembieńskiego (1879–1962). Dodajmy, że był on czasami krytyczny wobec swojego biskupa diecezjalnego, przywołanego wyżej bpa A. Rosentretera, za jego zbyt uległość wobec rządu pruskiego i niestawanie w obronie wiernych narodowości polskiej. Tak napisze on między innymi o biskupie w prowadzonym pamiętniku:

Doprawdy przykro mi o tym pisać, ale trudno było przejść nad ówczesnym smutnym stanem rzeczy do porządku. Jeszcze dzisiaj bowiem spotykam się ze sporadycznie wypowiedzianymi zdaniami młodszych księży, jakoby rządy biskupa Rosentretera były sprawiedliwe dla Polaków. Fakty temu stanowczo przeczą. Ks. biskup dr Rosentreter uczuciowo okazywał Polakom sporo życzliwości i pewno sam był przekonany o słuszności swych zarządzeń i swych metod zarządzania diecezją. W praktyce jednak stanowiły one wielką niesprawiedliwość i krzywdę dla katolików polskich. Dlatego ludność polska, choć z jednej strony odnosiła się z wielkim szacunkiem do swego arcybiskupa, jako wiernie przywiązana do Kościoła i wiary ojców, z drugiej jednak strony wielki żywiła w sercu żal za macosze jej traktowanie²².

Przybliżmy na początku postać ks. Józefa Dembieńskiego. Urodził się dnia 25 marca 1879 r. w Radomnie w powiecie Nowe Miasto Lubawskie²³. Pochodził z rodziny chłopskiej, był synem Józefa i Julianny z domu Dembek. Przez pierwsze lata nauki w szkole, jak sam napisze, był na najlepszej drodze do zgermanizowania się. Wszystko zmieniło się, kiedy w wieku 18 lat po małej maturze zaczął uczęszczać do gimnazjum w Chełmnie. Tutaj intensywnie uczył się polskości i w 1897 r., w rocznicę wybuchu Powstania Listopadowego, wstąpił do tajnej uczniowskiej organizacji filomackiej²⁴. W pamiętniku napisał tak:

²¹ F. Ringwelski, *Augustyn Rosentreter*, s. 123–124.

²² J. Dembieński, *Radości mało – goryczy dużo. Pamiętnik Pomorzanina z lat 1879–1920*, oprac. A. Bukowski, Warszawa 1985, s. 129.

²³ Tamże, s. 5–9; E. Breza, *Ks. Józef Dembieński w świetle własnych wspomnień*, „Studia Pelplińskie” 1985, t. 16, s. 367–380; H. Mross, *Słownik biograficzny*, s. 48–49.

²⁴ Na temat organizacji filomackich zob. *Filomaci pomorscy. Księga pamiątkowa sesji naukowej oraz zjazdu filomatów w Wejherowie w dniu 20 maja 1927 r.*, oprac. J. Szewski, Gdańsk 1975; I. Szostek, *Zarys działalności organizacji filomackich na Pomorzu nadwiślańskim i Ziemi Chełmińskiej*, „Rocznik Grudziądzki” 1960, t. 1, s. 105–124; J. Szewski, *Filomaci pomorscy*.

Jak dawniej zapalałem do języka niemieckiego, tak teraz tym więcej poświęcałem się nauce polskiego. Czyniłem wypisy, uczyłem się całych zwrotów i ustępów na pamięć, gorliwie czytałem książki z biblioteki, przestudiowałem całą gramatykę Kryńskiego, a rezultat mego zapалу był naprawdę niezwykły²⁵.

Po zdaniu matury w 1900 r. wstąpił do seminarium duchownego w Pelplinie. W roku następnym wytoczono mu jednak proces. Był sądzony w toruńskim procesie filomatów pomorskich i został skazany na trzy tygodnie więzienia, które odsiedział w więzieniu w Tczewie. Na żądanie władz pruskich musiał złożyć na ręce biskupa pisemne oświadczenie, że po święceniach kapłańskich zrzeknie się prawa do zajmowania stanowiska proboszcza. Oznaczało to, że dożywotnio miał pełnić funkcje wikariusza. Obawiał się, czy biskup nie wydalą go z seminarium, jednak szczęśliwie dotarł do święceń, które przyjął dnia 13 marca 1904 r.

Jego droga kapłańska była związana bardzo intensywnie z zaangażowaniem na polu społecznym, narodowym i niepodległościowym. Do 1907 r. pracował jako wikary w Subkowach, Drzycimiu i Jeżewie. Wszędzie angażował się i rozwijał działalność społeczno-narodową. Uczył polskich chłopców, przygotowując ich do nauki w progimnazjum biskupim Collegium Marianum w Pelplinie. Podczas strajków szkolnych w latach 1906–1907 zorganizował akcje pisania petycji do cesarza i papieża o przywrócenie języka polskiego w nauczaniu religii. W 1907 r. uzyskał zezwolenie na pracę duszpasterską w Meklemburgii, w okolicach Szwerina, gdzie przez kilka miesięcy otaczał opieką religijną sezonowych polskich robotników rolnych. Będąc wikarym w parafii Łążyn pod Toruniem (1908 r.), założył Towarzystwo Ludowe i Kółko Rolnicze, a nie był to teren łatwy, gdyż – jak sam napisze – „*Łążyn był wówczas naprawdę jak gdyby światem deskami zabitym*”²⁶.

W 1909 r. posługiwał już w parafii w Oksywiu. Proboszczem był tam uczestnik Powstania Styczniowego i zesłaniec na Syberię ks. Antoni Muchowski. Chcąc przeciwdziałać procesowi germanizacji ludności kaszubskiej, założył przy pomocy społecznika, kowala Józefa Kleby, oraz sędziego Alfonsa Chmielewskiego Towarzystwo Ludowe w Mostach. Na jego potrzeby zainicjował budowę sali zebrania. Przyczynił się także do powstania teatru amatorskiego oraz Czytelni Ludowej w Chyloni oraz w Mostach.

Następnie posługiwał jako wikary w Koronowie (1910–1914), gdzie opiekował się Towarzystwem Młodzieżowym „Samopomoc”. W latach 1914–1916 pracował jako wikary w parafii św. Jakuba w Toruniu. Wybuch wojny ograniczył prowadzenie przez niego aktywnej działalności propolskiej. Tutaj zetknął się jednak ze

Tajne związki młodzieży polskiej na Pomorzu Gdańskim w latach 1830–1920, Warszawa 1992; J. Walkusz, *Duchowieństwo*, s. 104–109.

²⁵ J. Dembieński, *Radości mało*, s. 86.

²⁶ Tamże, s. 214.

środowiskiem czynnej miejscowej inteligencji: z posłem Leonem Czarlińskim, doktorem Leonem Szumanem i jego rodziną, doktorem Ottonem Steinbornem, czy księgarzem Juliuszem Reichem.

Od 1916 r. przez kolejne cztery lata pełnił funkcje kuratusa (administratora) parafii w Legbądzie, miejscowości położonej w Borach Tucholskich, między Czerskiem a Tucholą. To tu zastały go wydarzenia, które związane były bezpośrednio z odzyskaniem Niepodległości przez Polskę na Pomorzu. Jak się w nich odnalazł? Brał czynny udział w ruchu niepodległościowym. Przede wszystkim bronił okoliczną ludność przed represjami Grenzschutzu, powołując do życia Straż Ludową.

Od początku 1919 r. był członkiem Powiatowej Rady Ludowej w Chojnicach, reprezentował Radę Ludową w Legbądzie. Dodajmy, że kilkudziesięciu księży z diecezji chełmińskiej znalazło się w szeregach powstających rad ludowych²⁷. Ksiądz Dembieński wszedł także do komitetu organizującego przyjęcie wojska polskiego. Fragment, w którym opisał to wydarzenie w pamiętniku, zatytułował: „Najradośniejsza, najśłoneczniejsza chwila w życiu moim. Wkroczenie wojska polskiego”²⁸. Poniżej odwołał się bezpośrednio do słów z jego pamiętnika:

Cała też nasza praca organizacyjna na terenie parafii, wykłady, przedstawienia, wszystko to miało na celu przygotowanie się na tę wielką, jedyną, tak gorąco upragnioną chwilę. Im bardziej się ona zbliżała, tym gorętsza wrzała praca godnego przyjęcia wojsk polskich. Wszędzie szyto chorągwie, sztandary i oznaki polskie, które jednak jeszcze trzeba było strzec starannie przed argusowymi oczami Grenzschutzu²⁹.

W wigilię opuszczenia przez znenawidzony Grenzschutz naszej okolicy i przejmowania przez wojsko polskie naszego powiatu, wrzał u nas gorączkowy ruch. Przy zamkniętych drzwiach i zasłoniętych oknach sali parafialnej młodzież przygotowywała nagromadzoną żywność do podziału. Robiono kanapki, smażyono. Panny wily wieńce, robiły girlandy, a wszystko to w ukryciu przed wrogiem, który wycofując się z przedostatniego etapu, zatrzymał się tu w większej liczbie do następnego dnia jako na ostatnim etapie przed wkroczeniem wojska polskiego³⁰. Tego samego dnia, w którym nas Grenzschutz opuścił, Legbąd jeszcze nie miał szczęścia powitać u siebie błękitnych żołnierzy gen. Hallera. W tym dniu natomiast wkroczyło wojsko polskie do Czerska. Wybraliśmy się tam na jego powitanie. Był trzaskający mróz, ale my ostrości jego zgoła nie odczuwaliśmy. Zapal rozpałał nasze dusze. Kiedy dotarliśmy do Czerska, już całe miasto roiło się od błękitnych mundurów. [...] Z wszystkich twarzy biła łuna radości, zachwyty,

²⁷ Zob. W. Szulist, *Przeszłość obecnych obszarów diecezji pelplińskiej*, t. 2, 1772–1920, Pelplin 2006, s. 241–242.

²⁸ J. Dembieński, *Radości mało*, s. 347–350.

²⁹ Tamże, s. 348.

³⁰ Tamże, s. 349.

wprost ekstazy. Zaintrygował mnie pewien niesamowity widok. Na jakimś wozie siedział pewien jeszcze młody mężczyzna, a obok niego stała koza. „Kto to?” – pytam. „Ach – odpowiadają nam żołnierze – to zaciekle germanizator, nauczyciel ze Śliwic, który katował dziatwę za język ojczysty. Za karę zabraliśmy go w tym towarzystwie”³¹.

Następnego dnia mieliśmy to szczęście i zaszczyt powitania oddziałów halerczyków u siebie. Oddział ten miał przemaszerować przez Legbąd, z Tucholi do Czerska. Na szosie, od wejścia do wioski aż do jej wylotu, wznosiły się bramy triumfalne z transparentami i stosownymi napisami. Uformował się pochód pomiędzy plebanią, kościołem i salą parafialną z chorągiewkami, sztandarami i orkiestrą na czele. [...] Dopiero po kilkugodzinnym postoju i odpoczynku oraz sutym pokrzepieniu się nasi błękitni chłopcy, którzy dopiero teraz rozkuli nam do reszty kajdany niewoli, ruszyli w dalszą drogę³².

Tak odtwarzał ks. Dembieński atmosferę odzyskiwania przez Polskę Niepodległości na Pomorzu. Od pierwszych dni jej obecności włączył się także aktywnie w umacnianie polskości. Wszedł w skład komisji szkolnej, której zadaniem było przygotowanie kadr nauczycielskich dla szkół. W Legbądzie założył Czytelnię Ludową, Towarzystwo Ludowe, teatralne Kółko Amatorskie, stowarzyszenie młodzieżowe, zorganizował kurs języka polskiego i literatury ojczystej. Kurs języka polskiego przygotował także dla nauczycieli okręgu czerskiego oraz przyczynił się do powstania Towarzystwa Chrześcijańskiego Nauczycieli Polskich w Czersku.

Od maja 1920 r. pełnił funkcje prefekta w progimnazjum, a następnie gimnazjum w Nowym Mieście Lubawskim. Zaangażowany w działalność społeczną, został prezesem Rady Nadzorczej Banku Ludowego w Nowym Mieście, działaczem Stronnictwa Narodowego (w 1931 r. prezesem powiatowym) oraz przewodniczącym zarządu lokalnego i powiatowego Towarzystwa Czytelni Ludowych. W latach 1926–1939 był redaktorem czasopisma „Drwęca”, które było w opozycji do polityki sanacyjnej w Polsce. Był też członkiem Rady Miejskiej w Nowym Mieście Lubawskim oraz Rady Powiatowej w Lubawie. W 1939 r. został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi oraz Krzyżem Niepodległości. Podczas II wojny światowej ukrywał się w Raclawicach Kościuszkowskich. Po wojnie pracował jeszcze w parafiach w Osiecznie, Opaleniu oraz Topolnie. W 1953 r. został kapelanem szpitala sióstr franciszekanek w Chojnicach. Zmarł w Chojnicach dnia 11 stycznia 1962 r. Pochowany został w Topolnie³³.

³¹ Tamże, s. 349-350.

³² Tamże, s. 350-351.

³³ Tamże, s. 8-9; H. Mross, *Słownik biograficzny*, s. 48-49.

Zakończenie

Przykłady przywołane w artykule nie wyczerpują, oczywiście, podjętego zagadnienia. Prezentują jednak w wybranej i jednocześnie interesującej perspektywie kościół chełmiński w miesiącach odzyskiwania Niepodległości przez Polskę. Zewnętrznym kryterium odrodzonego państwa polskiego była dla diecezji chełmińskiej zmiana jej granic. Natomiast ukazane dwie drogi życiowe przywołanych bohaterów: bp. Augustyna Rosentretera oraz ks. Józefa Dembieńskiego, to z kolei przykłady różnych życiorysów oraz postaw, które spotykamy w procesie odradzania się państwowości polskiej na Pomorzu.

Słowa kluczowe: *diecezja chełmińska, bp Augustyn Rosentreter, ks. Józef Dembieński*

Summary

The Church in the time of recovery of Independence in the light of selected examples from the history of Chełmno diocesis

The role of the Church in the process of the rebirth of the Polish state was multifaceted. This article refers to several selected examples that we encounter in Pomerania and referring to the administrative division of the Church in the Chełmno diocese. The restoration of Polish statehood since autumn 1918 has left its mark on various aspects of the functioning of this diocese. The issue addressed was presented in three scenes. In the first point, it was recalled that the revival of the Polish state influenced the change of the borders of the Chełmno diocese. The state borders and the creation of the diocese of Gdańsk affected the considerable territorial depletion of the diocese referred to. The next two points referred to biographies, or rather the activities of two people: the ordinary of Chełmno, Augustyn Rosentreter and the priest of the Chełm Diocese, Fr. Józef Dembieński. Their example shows the diversity and complexity of attitudes that we encounter in the process of rebirth of Polish statehood in Pomerania.

Keywords: *Chełmno Diocese, bishop Augustine Rosentreter, priest Józef Dembieński*

Bibliografia

- Biskup M., *Dzieje diecezji chełmińskiej (1243–1992)*, w: *Diecezja toruńska. Historia i teraźniejszość*, t. 1, Toruń 1994.
- Bogdanowicz S., *Bo przemoc widzę w mieście i niezgodę (Trudny początek Kościoła gdańskiego 1922–1945)*, Gdańsk 2001.
- Breza E., *Ks. Józef Dembieński w świetle własnych wspomnień*, „*Studia Pelplińskie*” 1985, t. 16.
- Deckowski S., *Okoniewski Stanisław Wojciech*, w: *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. 3, pod red. Z. Nowaka, Gdańsk 1997.
- Dembieński J., *Radości mało – goryczy dużo. Pamiętnik Pomorzanina z lat 1879–1920*, oprac. A. Bukowski, Warszawa 1985.
- Filomaci pomorscy. Księga pamiątkowa sesji naukowej oraz zjazdu filomatów w Wejherowie w dniu 20 maja 1927 r.*, oprac. J. Szews, Gdańsk 1975.
- Hauser P., *Stosunki narodowościowe i polityczne w diecezji chełmińskiej w okresie II Rzeczypospolitej*, w: *Z przeszłości diecezji chełmińskiej 1243–1992*, pod red. M. Biskupa, Toruń 1994.
- Hauser P., *Stosunki narodowościowe i wyznaniowe w diecezji chełmińskiej w latach 1920–1925*, w: *Ars Historica. Prace z dziejów powszechnych i Polski*, Poznań 1976.
- Księga pamiątkowa dziesięciolecia Pomorza*, Toruń 1930.
- Kumor B., *Rosentreter Augustyn*, w: *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. 4, pod red. Z. Nowaka, Gdańsk 1997.
- Liedtke A., *Zarys dziejów diecezji chełmińskiej do 1945 roku*, Pelplin 1994.
- Manthey F., *Sto lat Seminarium Duchownego w Pelplinie*, w: *Księga Jubileuszowa. 350 lat Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie (1651–2001)*, pod red. A. Nadolnego, Pelplin 2001.
- Mross H., *Słownik biograficzny kapłanów diecezji chełmińskiej wyświęconych w latach 1821–1920*, Pelplin 1995.
- Nadolny A., *Granice diecezji chełmińskiej*, „*Studia Pelplińskie*” 1985, t. 16.
- Pepliński W., *Brejski Jan*, w: *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. 1, pod red. S. Gierszewskiego, Gdańsk 1992.
- „Pielgrzym” 1924, R. 56, nr 67.
- Ringwelski F., *Augustyn Rosentreter, biskup chełmiński (1898–1926), wobec sprawy polskiej*, „*Studia Pelplińskie*” 1977, t. 7.
- Rozynkowski W., *Kościół na Pomorzu wobec odzyskania niepodległości*, w: *Niepodległość. Spełnione marzenie pokoleń i wyzwanie na przyszłość*, pod red. W. Polaka, Toruń 2009, s. 91–102.
- Rozynkowski W., *Powstanie i rozwój sieci parafialnej w diecezji chełmińskiej w czasach panowania zakonu krzyżackiego*, Toruń 2000.
- Szews J., *Filomaci pomorscy. Tajne związki młodzieży polskiej na Pomorzu Gdańskim w latach 1830–1920*, Warszawa 1992.
- Szostek I., *Zarys działalności organizacji filomackich na Pomorzu nadwiślańskim i Ziemi Chełmińskiej*, „*Rocznik Grudziądzki*” 1960, t. 1.
- Szulist W., *Przeszłość obecnych obszarów diecezji pelplińskiej*, t. 2, 1772–1920, Pelplin 2006.
- Wajda K., *Spółeczeństwo polskie i Kościół katolicki na Pomorzu a państwo pruskie w latach 1860–1914*, „*Studia Pelplińskie*” 1985, t. 16.
- Walkusz J., *Duchowieństwo katolickie diecezji chełmińskiej 1918–1939*, Pelplin 1992.
- Walkusz J., *Seminarium Duchowne w Pelplinie w okresie II Rzeczypospolitej (1918–1939)*, w: *Księga Jubileuszowa. 350 lat Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie (1651–2001)*, pod red. A. Nadolnego, Pelplin 2001.